Rok XII. Nr. 157 (3402) Wilno, Wtorek 11 Czerwca 1935 r. Cena 15 groszy

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

## Zatarg japońsko-chiński

TOKIO. (Pat). Z Peipingu donoszą: Generał Ju Hsue Czung podał do wiadomości, że ustępuje on ze stanowiska gubernatora Hopei i że wojska jego, a mianowicie 51-sza armja, rozpoczęły ewakuację Peipingu i Tientsinu w kierunku Szansi.

Nowym dowódcą garnizonu wojskowego w Tientsinie mianowany został generał Szan Czen, którego wojska zgodnie z protokułem bokserskim stacjonowane będą około 2 km. od Tientsinu.

Wobec tego, że wojska generała Ju Hsue Czunga zniszczyły japońską linję telegraficzną w Jangtsui, oddalonem o 20 km. od Tientsinu, japońskie władze zażądały od Ho Ing Czinga, przewodniczącego chińskiej rady wojennej w Pekinie, aby 51 armja znajdująca się pod dowództwem Hsue Czunga ewakuowała całkowicie okręgi Peipingu i Tientsinu w ciągu trzech dni.

Zniszczona linja telegraficzna została naprawiona przez żołnierzy japońskich.

PARYŻ. (Pat). Agencja Havasa donosi z Pekinu: W japońskich kołach wojskowych oświadczono, że generał Ho Ing Czing wykonał większość warunków japońskich, lecz zagadnienia polityki ogólnej są dalej w zawieszeniu. Odpowiedź z Nankinu oczekiwana jest za 2—3 dni. W dobrze poinformowanych kołach chińskich uważają, że sytuacja uległa odprężeniu. Chiński rząd centralny zdecydowany jest uwzględnić wszystkie żądania japońskie.

**TOKIO. (Pat). Agencja Rengo donosi: W japońskich kołach wojskowych oświadczono, że, chociaż Chiny uwzględniły żądania japońskie, to jednak Japończycy nie ustąpią, dopóki przyjęcie warunków nie będzie całkowicie wykonane.**

**TOKIO. (Pat). Agencja Rengo donosi: Wedle wiadomości ogłoszonych w prasie, rząd chiński zawiadomił władze japońskie w Tientsinie i Nankinie o przyjęciu żądań sztabu japońskiego.**

**W szczególności Chińczycy zdecydowali się rozwiązać partję Kuomintangu w północnych prowincjach, zlikwidować ośrodek polityczny tej partji w Pekinie oraz inne organizacje antyjapońskie.**

### NOWE ULTIMATUM JAPONJI.

**TOKIO. (Pat). Agencja Rengo donosi: Rząd japoński wysłał nowe ultimatum rządowi chińskiemu, w którem powiedziane jest: Jeżeli władze chińskie odmówią przyjęcia warunków zawartych w tem ultimatum, wojska japońskie wkroczą natychmiast do Chin Północnych. Tekst ultimatum trzymany jest w ścisłej tajemnicy.**

**Benesz w Moskwie**

## Benesz przemawia po rosyjsku na Kremlu

MOSKWA. (Pat.) Prezes CKW. ZSRR. Kalinin przyjął ministra Benesza. Podczas obiadu wydanego przez komisarza Litwinowa, nastąpiła wymiana toastów. W odpowiedzi na mowę Litwinowa Benesz wygłosił przemówienie w języku rosyjskim, w którem podkreślił, że między Rosją a Czechosłowacją istnieją oddawna ścisłe więzy kulturalne, że **Czechosłowacja zawsze dążyła do współpracy ze Związkiem Sowieckim** (? red.) i upatrywała swe życiowe interesy w tem, aby Związek Sowiecki jaknajprędzej zajął we współpracy europejskiej należne mu miejsce.

Wczoraj minister Benesz odjechał do Leningradu.

### KOMUNIKAT OFICJALNY.

MOSKWA. (Pat). O rozmowach Benesza ze Stalinem, Mołotowem i Litwinowem opublikowano komunikat oficjalny, podkreślający atmosferę całkowitego porozumienia panującą podczas rozmów. Obie strony wyraziły zadowolenie z obecnego stanu stosunków czeskosłowacko-sowieckich oraz ze wzajemnego zbliżenia. Podpisane ostatnio układy stwarzają trwałą podstawę do dalszej współpracy, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej. Realizację zbliżenia kulturalnego postanowiono polecić odpowiednim organizacjom. Komunikat stwierdza identyczność poglądów obu stron w sprawie systemu zbiorowego bezpieczeństwa.

## Wybory parlamentarne w Grecji

ATENY. (Pat). Wybory do parlamentu odbyły się w zupełnym porządku, przynosząc rządowi pełne zwycięstwo. Frekwencja wynosiła przeszło 70 proc. mimo wstrzymanie się od udziału w wyborach venizelistów. Opozycyjna grupa monarchistów Mataxasa uzyskała zaledwie 7 mandatów na 287 mandatów partji rządowej.

Rezultat wyborów nie przesądza sprawy monarchji w Grecji, gdyż rząd, który w zasadzie sprzyja restauracji monarchji, ma zarządzić w tej sprawie specjalny plebiscyt.

ATENY. (Pat). Ateńska agencja telegraficzna donosi: Wybory wczorajsze wykazały pewien wzrost głosów komunistycznych, gdyż venizeliści głosowali na komunistów. Były dyktator Pangalos przepadł w okręgu Drama.

## Akademja żałobna w Waszyngtonie

WASZYNGTON. (Pat). Odbyła się tu uroczysta akademja żałobna ku uczczeniu pamięci marszałka Józefa Piłsudskiego, urządzona staraniem miejscowego klubu polskiego. Na akademję przybyli ambasador Patek z personelem ambasady polskiej, wicegubernator Federal Reserve Board Szymczak oraz polonja polska.

## Wycieczka z Francji do Krakowa

NANCY. (Pat.) T-wo Przyjaciół Polski organizuje wycieczkę do Krakowa na kopiec Marszałka Piłsudskiego. Uczestnicy wycieczki zabiorą ze sobą ziemię z pobojowisk z pod Verdun oraz z pól bitew, gdzie walczyli ochotnicy polscy we Francji.

## Wiadomości z Kowna

### AKADEMJA W PONIEWIEŻU KU CZCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

**Dnia 15 czerwca r. b. odbędzie się w Poniewieżu w lokalu Gimnazjum Polskiego uroczysta akademja ku czci ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego.**

### USTAWĘ O LITWINIZOWANIU NAZWISK OPRACOWUJE DR NAWAKAS.

**Projekt ustawy paszportowej, opracowywany już od dłuższego czasu przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, został przesłany dla rozważenia do innych ministerstw. Ponieważ ustawa rozciąga się również i na kraj kłajpedzki, została ona przesłana dla rozważenia gubernatorowi kraju kłajpedzkiego.**

**Ustawa o litwinizowaniu nazwisk została po krótkiem rozpatrzeniu przesłana do Rady Państwa dla ponownego rozważenia i uzupełnienia.**

**Opracowanie tej ustawy w Radzie Państwa zostało powierzone b. gubernatorowi dr. Nawakasowi.**

### 2 TYS. OSÓB NA ZJAZD LITWINÓW Z ZAGRANICY.

Na zjazd Litwinów z zagranicy przewidywany jest przyjazd 2 tys. osób. Z samych tylko Stanów Zjednoczonych ma przybyć 700—800 delegatów.

Nadeślą swych delegatów również i organizacje socjalistyczne Litwinów w Stanach Zjednoczonych. Organizacje komunistyczne po dłuższem rozważaniu zdecydowały jedynie wystosować do zjazdu pismo.

(a)

## Wizyta szwedzkiego min. oświaty w Polsce

### W POZNANIU.

POZNAŃ. (Pat). Dziś rano przybył do Poznania szwedzki minister oświaty Engberg wraz z wicemin. Knoesem, oraz towarzyszącym gościom szwedzkim min. WR. i OP. Jędrzejewiczem i posłem szwedzkim w Warszawie Bohemanem. Goście po powitaniu na dworcu przez przedstawicieli władz miejscowych, udali się do miasta, gdzie zwiedzili szereg zabytków i wystawę państwowej szkoły sztuki zdobniczej.

### POWRÓT DO STOKHOLMU.

STOKHOLM. (Pat). Szwedzki minister oświaty Engberg i podsekretarz stanu Knoes, którzy powrócili z podróży do Polski, powitani zostali na dworcu również przez posła polskiego w Stokholmie Romana. Minister Engberg oświadczył przedstawicielowi PAT-icznej, że jest wprost zachwycony Polską i wzruszony do głębi serdecznem przyjęciem. Minister Engberg podkreślił z dużem zadowoleniem, że wszędzie, gdzie przejeżdżał powiewały flagi szwedzkie. Szkoły polskie wywarły na gościu bardzo dobre wrażenie. Engberg wyraził nadzieję, że we wrześniu r. b. przybędzie z wizytą do Szwecji minister Jędrzejewicz. Engberg oświadczył, że podróż do Polski była dla niego bardzo cennem doświadczeniem.

## Walka z powstańcami w Iraku

**TEL AVIV. (Pat.) Wedle doniesień z Iraku wojska rządowe maszerują w kierunku Sukh al Szujuk w celu stłumienia powstania. Pozatem większe siły rządowe gromadzą się koło Nasarie. Sukh al Szujuk jest główną kwaterą powstańców i wojska rządowe przygotowują generalny atak na miasto.**

**W mieście mają się toczyć walki pomiędzy zwolennikami rządu a powstańcami, a przez tydzień komendant policji wraz ze 100 ludźmi bronił się, wkońcu poddał się. Wielu poległo.**

## Kolejna wojownicza mowa Mussoliniego

RZYM. (Pat). Mussolini w towarzystwie wiceministra wojny generała Biastrozzhiego i wiceministra lotnictwa generała Vallego dokonał dziś objazdu kilku miast w Sardynji oraz terenów rolniczych gdzie przeprowadzono ostatnio wielkie prace melioracyjne. W mieście Sassari Mussolini wygłosił mowę, w której podkreślił bohaterstwo ludności, wypróbowane w 100 bitwach i stwierdził, że w Sassari zastał korzystne zmiany. Mussolini wyraził zadowolenie ze świetnego wojska ożywionego siłą i męstwem.

Mówiąc m. in. o tak zwanej opinji publicznej, która odezwała się ostatnio poza granicami Włoch, Mussolini oświadczył, że opinja ta jest śmieszną kukłą, która zostanie spalona ogniem patrjotycznym czarnych koszul.

## Szwedzki minister oświaty zwiedza szkoły polskie



W Warszawie szwedzki minister oświaty Engberg zwiedził w towarzystwie ministra W. R. i O. P. Jędrzejewicza i szeregu dygnitarzy szkolnych kilka zakładów średnich i wyższych. Na zdjęciu — dziatwa szkolna jednej ze szkół powszechnych w Warszawie wita serdecznie miłych gości.

## Zwycięstwo Paragwaju w długotrwałej walce z Boliwją

**BUENOS AIRES. (Pat). Według meldunku generała Estigaribia, po 11-dniowej walce pod Ingavi wojska paragwajskie rozbiły doszczętnie 6-tą dywizję wojsk boliwijskich. Dowódca tej dywizji wraz z całym sztabem dostał się do niewoli. W ręce wojsk paragwajskich dostał się cały zapas amunicji oraz pułk artylerji.**

**Zwycięstwo to daje Paragwajczykom nową przewagę nad Boliwją w walce o Gran Chaco. Poseł Paragwaju w Buenos Aires oświadczył że mimo wielkie zwycięstwo stanowisko Paragwaju w sporze o Gran Chaco pozostanie bez zmian.**

# Uroczystości pobrania ziemi z Wilna i Bezdan na kopiec Marszałka

Cicha, schowana w dolinie koło małej rzeczułki wieś Bezdany i anemiczne miasteczko o tejże nazwie przeżywały w niedzielę ubiegłą dzień wzruszenia, sięgaja cy korzeniami głęboko w przeszłość. Kiedyś w nocy uspioną wsią i miasteczkiem wstrząsnęły wystrzały i wybuchy petard, teraz w dzień — wieść, że ma się odbyć uroczystość pobrania ziemi z tego miejsca, gdzie stał On i kierował całą akcją.

Odżyły znowu z całą wyrazistością chwil wielkich wspomnienia z tamtej nocy.

— Byłem wtedy na noclegu z końmi — mówi siwy starowina, mrużąc słabe oczy — tuż koło stacji. W nocy słyszę raptem, że idzie kupa ludzi. Ja do nich z pytaniem, a oni mnie skrzyczeli. Ostro skrzyczeli! Siedział ja potem cicho. Nie ruszył się nawet, gdy na stacji zaczęli strzelać.

— A my baby, gdy zaczęli na stacji strzelać, wybiegli z chat na pogórek za wsią, patrzyli i czekali aż przyjdą i do nas — wtrąca jakaś bezzębna babulina — Bo, wiadomo, myśleli, że i nam nie darują. Nie wiedzieliśmy przecie, kto tam był. I pan ze dwora bezdańskiego też nie wiedział. Zaczął strzelać przez okno ze strzelby. Straszył. Żeby do niego nie przyszli.

— A jedna z dziewczynek wiejskich, potem już w dzień, poszła na stację z koszykiem. Tam na szynach leżało dużo małych wałeczków...

— Petardy...

— A tak, petardy. Mówiono wtedy, że bomby. Głupia dziewczyna nie wiedziała. Nazbierała cały koszyk i w nogi d mu. Złapali ją i odebrali. Wiadomo, dziewczyna głupia — na opał niosła, — zakończyła opowieść korpulentna niewiasta w świątecznej chuście.

— A ja panu coś opowiem — zaczął jakiś młodzieniec — Mamy we wsi takiego gospodarza, którego ojciec był bardzo biedny. A ten gospodarz też żył w nędzy. Wkrótce jednak po zamachu na pociąg pod naszą stacją, zaczął wydawać dużo pieniędzy. Dzieci wysłał na naukę. Rozpił się. Ludzie potem dowiedzieli się, że znalazł papierowy woreczek z pieniędzmi. Woreczek ten zgubili podczas ucieczki panowie, którzy napadli na pociąg.

Każdy ze stałych mieszkańców wsi i miasteczka chętnie opowie każdemu wszystko, co wie o tamtej nocy. Wrosła ona już głęboko w ich wyobraźnię, rozgałeziła się szeroko i pokryła się patyną legendy. Nabrała dużego znaczenia ze względu na Jego osobę.

To też na peron przed przybyciem pociągu z Wilna wyległ duży tłum ludności wiejskiej. Czekali na moment uroczystości.

Przybyli również wójt gminy, em. płk. Dąbrowski, kolejarze i dziatwa szkolna. Stawili się również dwaj emeryci kolejarze Józef Lachowicz i Józef Grzybowski. W momencie akcji bezdańskiej w roku 1908 pracowali na stacji.

— Pamięta pan dobrze tę noc, panie Lachowicz?

— A jakże. Byłem wtedy zwrotniczym. Zapędzili mnie razem z czterdziestoma ludźmi do poczekani i kazali podnieść ręce do góry. No, i stałem z rękami do góry, patrząc w przerażeniu na lufę rewolweru, skierowaną na mnie.

— A pan, panie Grzybowski?

— Ja stał na peronie. Też z podniesionemi rękami.

Przerywam rozmowę z kolejarzami emerytami, bo nadjeżdża pociąg z Wilna z pocztem sztandarowym Organizacji Bojowej Frakcji Rewol. PPS. w osobach inż. A. W. Lutze - Birka i Momenłowicza (obaj uczestnicy akcji bezdańskiej) i wielu innych. Na stacji powitał ich szpaler organizacyj, przybyłych przedtem z Wilna, a więc Organizacji Bojowej, Związku Legjonistów, POW. i wielu innych.

Przed uroczystością pobrania ziemi do zebranych przemówili p. inż. Lutze - Birk i J. K. Wójcicki. Ziemię pobrano z tego miejsca, gdzie stał Marszałek Józef Piłsudski, kierując akcją napadu na pociąg. Włożono ją do czerwonego woreczka z napisem „Bezdany rok 1935" Wsypywali ją przedstawiciele organizacyj, conych w Wilnie powstańców.

Uroczystość w Bezdanach była poprzedzona w Wilnie uroczystością pobrania ziemi z miejsca stracenia powstańców roku 63 na placu Łukiskim oraz na Górze Zamkowej, gdzie spoczywają prochy straconych w Wilnie powstńców.

Woreczek z ziemią zostanie złożony w kopcu Marszałka Józefa Piłsudskiego na Sowińcu. **(w)**

## Akt pobrania ziemi z miejsca stracenia i mogił powstańców 1863 r.

**Działo się dnia 9-go czerwca 1935 r. w 17-ym roku odzyskania Niepodległości Polski w m. Wilnie.**

**Bojownicy o Niepodległość Polski w latach 1904—1910 b. Więźniowie Polityczni za Walkę o Niepodległość Polski przy współudziale Legjonistów, Peowiaków, Strzelców oraz Organizacyj Pracowniczych i Robotniczych jako spadkobiercy idei powstania, ku uczczeniu pamięci Wodza Narodu Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego ziemię z miejsca stracenia powstańców 1863 r. na placu Łukiskim oraz z miejsc ich grobów na Górze Zamkowej pobrali i w kopcu tym dnia ... czerwca 1935 r. ku wiecznej rzeczy pamięci złożyli.**

## Akt pobrania ziemi z pod Bezdan

**Działo się dnia 9-go czerwca 1935 r. w 17-ym roku odzyskania Niepodległości Polski na stacji kolejowej „Bezdany" ziemi Wileńskiej. Bojownicy o Niepodległość Polski w latach 1904—1910, b. Więźniowie Polityczni za Walkę o Niepodległość Polski i Socjalizm przy współudziale Legjonistów, Peowiaków, Związku Strzeleckiego oraz Organizacyj Pracowniczych i Robotniczych, jako spadkobiercy ich idei, ku uczczeniu pamięci Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego. Tow. Wiktora, Mścisława, Mieczysława, Ziuka ziemię z miejsca walki, stoczonej przez Organizację Bojową P. P. S. frakcji rewolucyjnej dn. 26-go września 1908 r. z najeźdźcą rosyjskim, pod bezpośredniem dowództwem Józefa Piłsudskiego pobrali i w Kopcu tym dnia ... czerwca 1935 r. ku wiecznej rzeczy pamiątce złożyli.**

### Nabożeństwo żałobne za duszę Marszałka w Meksyku



W katedrze w Meksyku odbyło sie uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę Maszałka Józefa Piłsudskiego, na które przybyli przedstawiciele władz, korpus dyplomatyczny oraz kolonja polska. Na zdjęciu — (na lewo, korpus dyplomatyczny akredytowany przy rządzie meksykańskim podczas nabożeństwa żałobnego. Na prawo — symboliczny katafalk ustawiony w katedrze podczas nabożeństwa.

## Sowiety przeciwko rozwodom i przerywaniu ciąży

**MOSKWA. (Pat.) Prasa sowiecka rozpoczęła ostatnio bardzo energiczną kampanję w sprawie czystości życia rodzinnego, plagi częstych rozwodów i sztucznego przerywania ciąży, potępiając powyższe jako przeżytki kapitalizmu. Według powszechnej opinji, w najbliższym czasie mają się ukazać dekrety ograniczające poważnie ułatwienia rozwodowe, a pozwolenia na wykonanie sztucznych poronień będą udzielane jedynie w wypadku zagrażającym zdrowiu niewiasty.**

## Przygoda de Valeri

**BERLIN. (Pat.) DNB donosi z Dublina, że w ubiegłą niedzielę przy uroczystem odsłonięciu pomnika jednego z irlandzkich filozofów zawaliła się trybuna, na której znajdował się prezydent de Valera i 30 innych osób. Kilka osób odniosło obrażenia a de Valera wyszedł bez szwanku.**

## Zjazd polskich związków w Zachodnich Niemczech

KOLONJA. (Pat.) W Bochum odbył si 9.VI pierwszy zjazd polskich związków z Nadrenji i Westfalji, na który przybyło 5000 Polaków. Zjazd wysłał depeszę do Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego i do marszałka Senatu Raczkiewicza oraz do kardynała Hlonda.

## Napad na drukarnię we Lwowie

**LWÓW. (Pat.) Nieznani sprawcy, korzystając z dwudniowej przerwy świątecznej, włamali się ubiegłej nocy do lokalu „Kurjera Lwowskiego", gdzie uszkodzili trzy linotypy. Dziś po południu przybyły władze śledcze z psem policyjnym, które prowadzą dochodzenie.**



## Ogólnopeowiacki zjazd w Krakowie

Celem umożliwienia członkom Związku Peowiaków, ich rodzinom, a w szczególności młodzieży złożenia hołdu zwłokom Maszałka Piłsudskiego w grobach królewskich w Krakowie — zarząd główny Związku Peowiaków organizuje ogólnopeowiacki zjazd w Krakowie w dniu 23-im czerwca.

Po wszelkie informacje należy zgłaszać się do zarządów okręgów, kół i placówek Związku Peowiaków swego terenu.

## Zjazd oficerów i podchorążych rezerwy saperów

W dniach 12 i 13 lipca b. r. odbędzie się w Centrum Wyszkolenia Saperów w Modlinie — za zgodą władz wojskowych — I Zjazd b. wychowanków Szkół Podchorążych Rezerwy Saperów.

Wszyscy zainteresowani Zjazdem proszeni są o jak najszybsze zgłaszanie swego udziału w Zjeździe pod adresem Komitetu Wykonawczego I-go Zjazdu B. Wychowanków Szkół Podchorążych Rezerwy Saperów — Warszawa I ul. Zielna 17 (Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy), jak również o podawanie adresów b. wychowanków Szk. Podch. Rez. Sap.



# Len... Len... Len...

Jedziemy do Wornian. Dziś ma się tam odbyć uroczystość przyznawania nagród tkackich i pokaz materjałów, zakupionych dla wileńskiego Bazaru Przemysłu Ludowego, który finansuje akcję tkacką. Od kilku dni, niezmordowane w owocnej propagandzie przemysłu lnianego p. Sokołowska i p. Plutyńska, kierowniczka działu sztuki przy Tow. Przemysłu Ludowego w Warszawie, mająca jako instruktorka i lustratorka pod swem zawiadywaniem Wileńskie, Nowogródzkie, Białostockie, Łódzkie i Brzeskie powiaty, urządzają z pomocą ochoczych panienek i tkaczek sale wystawy, mieszczące się w Domu Ludowym.

Że niebrak wiejskim kobietom ochoty do tych zajęć, nie można się dziwić: tkactwo jest dziś istnem błogosławieństwem dla okolic, które zaczęły się niem racjonalnie zajmować. Zapewniony zbyt towaru, spore sumy, które wpływają do gospodarstw, to przy obecnym kryzysie rolnym, istna pociecha. Mówią nam o młodej gospodyni, która ze swego tkactwa 5 ha ziemi kupuje, o wioskach, gdzie („Gwałtu, co się dzieje") mężczyźni nie wstydzą się brać na siebie babskie gospodarstwo jak to: dojenie, obrządzanie nierogacizny i t. p. żeby baby miały wicej czasu do siedzenia przy krosnach, dających pewniejszy zarobek. Bo też i tkają cudnie. Zacząwszy od lnu, jasnego jak platynowe włosy lub złotawego jak pszeniczna słoma, miękkiego jak puch, idziemy dalej, oglądając motki nitek, po 2 tys. metrów, cienkie jak pajęczyna, widzimy tkaniny, wyczyniane już w określonej szerokości, według zapotrzebowań, wzorowo. Oto szare płótna 1 m. 35 cm. szerokie, rozkoszne w dotknięciu, cienkie, smakowite i pachnące lnem, bo chlorku pod żadnym pozorem do wybielania używać nie wolno. Obok kurzelu płótna grubsze, surowe na worki, dalej na ubrania kobiece, gdzie widzimy nowe pomysły, jakiś deseń w łuskę, w jodełkę, pomysły własne twórczych tkaczek, płótna obrusowe, barwione, ręczniki wzorzyste, makatki na poduszki.

Oglądamy wyniki nowych metod farbiarskich, barwienia nici indantrenami, które szczęśliwie wyparły anilinowe farby używane niedawno ogólnie. Proceder to trudny i mogący się odbywać tylko w pracowni chemicznej Towarzystwa na Zarzeczu 2, gdzie kotły, prasy i składy hurtowni materjałów i sieci, pokazują bogactwo zebranego z wiosek tworzywa. Indantreny sporządzają się niestety z Niemiec albo z Anglji, ale niebawem będziemy mieli, jak słychać, własne, gdyż kosztowne wytwarzanie tych preparatów chemicznych opłaci się tylko wobec zwiększenia popytu na tkaniny barwione tym procederem. Zapewnia on trwałość i czystość barw. Prócz farbowania w Wilnie nici zostało usilnie rozpowszechnione pojęcie, że dawne sposoby babek są też dobre i wskazane, mianowicie barwienie nici liśćmi olchowemi, brzozowemi i żelazistem błotem. Daje to wprost cudne odcienia. Są tu wielkie kapy, utwór p. Bohdziewiczowej (właśnie ona kupuje ziemię ze swych zarobków), które nadają się do jakiejś królewskiej komnaty, tak przypominają złotogłów, tak mienią się metalicznie, a znów inne, zielonawe, przywodzą na pamięć gaj brzozowy na wiosnę. Wydobycie na nowo tych sposobów, dających takie zadowolenie estetyczne, jest wielką zasługą oczywiście p. Sokołowskiej, która poświęciła się od lat tylu pracy w tej dziedzinie. Zrobiła jeszcze więcej: potrafiła namówić swoje tkaczki do wkładania dawnego stroju. Jakże wdzięcznie i malowniczo wyglądają, starsze w czarnych kaftanikach, młodsze w takichże gorsecikach, wszystkie w białych chusteczkach na głowie i spodnicach. Jedne piękniejsze od drugich wzory! Fałdziste, sute, gospodarskie. Harmonizuja z rozłożonemi tkaninami, są wysoce estetyczne, obok osoby ubrane w kramne materjaliki rażą oczy, bo to jest dziwne, te same dziewczęta, które tkaja odwieczne wzory w tak estetycznym układzie barw, kupują chyba to, co jest najbrzydszego w sklepach i oszpecają się barwami, deseniami i krojem od siedmiu boleści. Ale oto odczytywanie nagród. Po krótkiem objaśnieniu, jakie jeszcze poprawić trzeba braki w produkcji, rozdają się nagrody w sumie 1023 zł. po 5 w każdym dziale, od 25 zł. do 5 i 3-ch zł. Prócz tego, zakupiono do Bazaru większą część tkanin, ogółem za 9 tys. zł. Wśród nagrodzonych zwraca uwagę Argulówna za obrusy o wzorze własnego pomysłu, ubrana w ścisły strój tutejszy, odznacza się też rodzina Czepukojciów, raz po raz to nazwisko wywołują, podchodzi do stołu młoda lub starsza niewiasta, twarz rozjaśniona, ręka ściska niebieską kopertę w dłoni, podpisują się... dużo tylko krzyżykami, wśród starszych, „cóż, nie było wtedy szkół"... i z uśmiechem wtłaczaja w duży tłum, oglądający wystawione tkaniny. Wsie Hryszkojcie i Bobrowniki, odznaczyły się produkcją tkacką pierwszorzędnie, to też niema tam biednych rodzin, każda chata ma pewne, stałe źródło dochodu. Do wsi, za len, przez ręce pracowitych tkaczek spływają złotówki, a ileż trudu ponieśli ci, co siły te wydobyli, skierowali odpowiednio, rozwinęli, nauczyli i zorganizowali ogromną dziś gałęź przemysłu ludowego, zatrudniającego tyle osób, dającego zarobek tylu potrzebującym.

Znamy nazwiska tych zasłużonych, ale oni nie lubią by ich chwalić, więc stwierdzamy ich wartość i doskonałe wyniki położonych trudów, które są dla nich największą nagrodą.

Po odwiedzeniu bardzo dobrego i taniego bufetu (bez alkoholu) przyjaciele lniarstwa odjechali pod bardzo miłem wrażeniem z tego ośrodka przemysłu tkackiego, jakim się stały Worniany, dawna rezydencja Abramowiczów, w posagu przeszła do rodziny Sniadeckich, znów w posagu do Osiecimskich, sprzedana Miłoszowi, kupiona przez Zyg. Chomińskiego, dziś rozparcelowane dworskie obszary, ośrodkiem zawiaduje Bank Rolny, zeszły jak dym splendory i zasługi wielkich rodów i kultura wielkich dworów — pałac spalony, park zniszczony a w białem miasteczku wykwita nowe życie z nowemi zadaniami. **H. R.**

—:§:—

# Kurjer Radjowy




## Rozwiązanie konkursu Rozgłośni Wileńskiej z dnia 29 kwietnia 1935 r.

Wśród paruset rozwiązań, nadesłanych na ten konkurs, miłą niespodzianką było rozwiązanie, nadesłane przez p. M. Piekutowskiego z Wilna, ujęte w rymy. Ogłaszamy je poniżej. **(Red.)**

Gdy codzień słyszałem zapowiedź speakera, że rozgłośnia nasza konkurs znów otwiera gdzie poznawać mamy naszych prelegentów, tak się „zapaliłem”, że nie było pętów coby mię powstrzymać mogły od udziału! Nadszedł dzień konkursu. Czas się wlókł pomału! Wreszcie już słuchamy! To Trościanko czyta regulamin konkursu: trza poznać i kwita! Już słychać głos pierwszy! Dziwić się wypada, że Tadeusz Byrski o... krokach wykłada zamiast rzec: „poezja, teatr, ja i basta”. Głos drugi codzień prawie o kulturze miasta pani Wandy Boye do nas się odzywa: stąd wiemy; gdzie, co, w kinach i teatrach bywa! Numer trzeci — pan Galski, (Mieczysławem zwany) został chyba przez wszystkich odrazu poznany! Chociaż, odrzuciwszy w kąt techniczne listy, pięknej młynareczce składał hołd ognisty! Któż w czwórce by nie poznał **Ciotki Albinowej** zawsze swym humorem bawić nas gotowej! A w piątce ukryty Stanisław Węcławski przedstawiał historji przebrzmiałe obrazki. Dalej — Ciocia Hala „dobry numer szósty” jednem zdaniem odkryła „incognita” spusty. Siódma — Zofja Ławeska z koncertów młodzieży. A ósmy Z. Falkowski wprost z teatru bieży. Dziewiąty, choć w sportowe buty przyodziany Tadeusz Łopalewski, skrzynkarz nasz kochany! I wreszcie (choć mikrofon zaszumiał tu silnie) Mieczysław Limanowski. („Co się dzieje w Wilnie”) zabrał głos, kończąc tak miłe zawody tem milsze, naturalnie, im lepsze nagrody!

## Regjonalizm w radjo

**W programie letnim Polskiego Radja** godzina regjonalna przeznaczona na program lokalny każdej rozgłośni pozostała niezmieniona, t. j. będzie trwała od godz. 18,30 do 19,30. Pozatem stacja regjonalna dysponuje jeszcze dodatkowemi odcinkami w innych porach dnia. Ogółem rozgłośnie regjonalne rozporządzają około 15 godzinami tygodniowo, nie licząc odcinków, zajętych koncertami z płyt, kiedy to rozgłośnie regjonalne nadają zreguły własne koncerty. Do ogólnopolskiego programu przeniknie z rozgłośni regjonalnych wszystko to, co będzie ciekawe i interesujące, zwłaszcza z dziedziny muzyki, folkloru i bezpośrednich reportaży. W ten sposób stworzy się barwna mozaika programu letniego, w której nie zabraknie żadnego ciekawszego wydarzenia rozgrywającego się na terenie naszego kraju. Wreszcie wspomnieć należy, że program transmisyj z zagranicy przewiduje również szereg przebojów.

**ST. WYSPIAŃSKIEGO „BOLESŁAW ŚMIAŁY”**



FRAGMENT SŁUCHOWISKOWY W RADJO 12. VI. O GODZ. 18.00

## Koncerty symfoniczne z całej Polski

### Doniosła reforma programowa Polskiego Radja

Propaganda dobrej muzyki, umuzykalnienie szerokich sfer słuchaczów — to jedno z najwdzięczniejszych, zasadniczych, zadań kulturalnych radjofonji. Każdy nieuprzedzony przyznać musi, że — przynajmniej w miarę swoich sił i środków — radjofonja nasza w misję tę wkłada wiele pracy i zapału.

Jednak kulturalne i społeczne ambicje obecnego kierownictwa muzycznego Polskiego Radja sięgają dalej: Nie wystarcza mu już rola wyłącznie sumiennego wytwórcy, zasilającego polski eter dobrą i najlepszą muzyką. Pragnie ono współdziałać w samej organizacji życia muzycznego nietylko w stolicy, ale również we wszystkich ważniejszych ośrodkach naszego życia umysłowego, w których strzelają ku niebu maszty radjostacyj.

Pierwszą jaskółką tych nowych prądów był doskonale pomyślany cykl audycyj pod nazwą „Cała Polska śpiewa”, wprowadzony do programu letniego. Drugim ewenementem są najświeższe postanowienia Polskiego Radja w dziedzinie współpracy z regjonalnemi orkiestrami filharmonicznemi całego kraju. Ożywić ich działalność, podniecić ich ambicje przez rozszerzenie audytorjum do ogółu radjosłuchaczów, a jednocześnie w pewnej mierze współdziałać z niemi programowo i materjalnie — oto piękny cel, jaki przyświeca tym postanowieniom.

Jak się dowiadujemy, poczynając od najbliższego jesienno zimowego sezonu programowego, kierownictwo muzyczne Polskiego Radja poddaje pewnej modyfikacji swój dotychczasowy stosunek z Filharmonją Warszawską, aby dzięki tym zmianom móc objąć akcją cały kraj i przyczynić się do ożywienia życia muzycznego na prowincji.

Zmiany dotyczą zarówno piątkowych koncertów symfonicznych jak poranków niedzielnych, transmitowanych dotychczas z reguły z Filharmonji Warszawskiej. Transmisje te w dziale koncertów piątkowych zostaną z dniem 1 października ograniczone do połowy, t. j. do 16 w całym sezonie, przyczem poranki niedzielne będą transmitowane z Filharmonji Warszawskiej tylko raz w miesiącu. Uzyskane w ten sposób „czasy” programowe wypełnią transmisje koncertów Filharmonij: Poznańskiej, Łódzkiej, Katowickiej, Krakowskiej, Lwowskiej i Wileńskiej. W ten sposób Polskie Radjo transmitować będzie co miesiąc z regjonalnych centrów naszego życia muzycznego dwa koncerty symfoniczne i dwa—trzy poranki koncertowe dzięki czemu każdy z tych ośrodków zabierze głos na fali ogólno-polskiej przynajmniej raz na sześć tygodni.

Powyższy projekt reformy w dziale programu muzycznego Polskiego Radja w dalszym ciągu pozostawia dominującą rolę Filharmonji Warszawskiej. Dominującą — lecz nie przytłaczającą. Daje on dość szerokie pole dla inicjatywy regjonalnej, która bezwątpienia wypowie się tutaj jak najlepiej i jak najdoskonalej.

## Dziesięć wskazań

Plaga radjopajęczarzy — złodziejów eteru jest jedną z najstraszniejszych zaraz toczących młody zdrowy organizm radjofonji światowej. Ostatniemi laty, kiedy to we wszystkich krajach dał się zaobserwować gwałtowny wzrost radjosłuchaczy, liczba owych przemytników radjowych wzrasta również ustawicznie.

Radjofonja polska, która w chwili obecnej liczy 422 tys. abonentów, co porównując, z 600.000-czną rzeszą radjosłuchaczów w Czechosłowacji, nie mówiąc już o 6-ciomiljonowej armji radjoabonentów niemieckich jest cyfrą niezbyt wielką, jednak jak na nasze stosunki poważną, ma potężne kadry podziemne słuchaczów pajęczarzy, którzy nie opłacają abonamentu, korzystają ze wszystkich dobrodziejstw radja. Pragnąc oświetlić zagadnienie radjopajęczarstwa w Polsce oraz metod walki z niemi, zamieszczamy poniżej wywiad z p. Ryszardem Michalczykiem szefem Wydziału Kontroli Pilskiego Radja.

— Sprawa walki z radjopajęczarzami nie jest łatwa — zaczyna p. Michalczyk. — Należy przedewszystkiem zdać sobie sprawę z jakiego rodzaju elementem mamy do czynienia. Radjopajęczarze dzielą się na różne kategorje. A mianowicie: na radjopajęczarzy świadomych, t. j. takich, którzy znają przepisy i wiedzą, iż popełniają czyn nieetyczny, wchodzący w kolizję z kodeksem karnym, popełniając przestępstwo z premedytacją, pragnąc ciągnąć z tego korzyści osobiste. Innym rodzajem złodzieja eteru jest radjopajęczarz sportowy. Ów trudno zrozumiały psychologicznie typ istnieje jednak i od czasu do czasu otrzymujemy, zwłaszcza ze sfer młodzieży, listy, iż w tej a tej dzielnicy kilku swawolnych młodzieńców założyło sobie tajną radjostację odbiorczą: „Proszę nas złapać”. Dowodzi to niesłychanie małego usposobienia społecznego i wprost dziwić się wypada, iż ludzie niekiedy inteligentni uciekają się do tak swoistego „sportu”. Trzecią odmianą radjopajęczarza jest człowiek nieznający przepisów i będący w nieświadomości, jak wielkie następstwa ów przemyt powietrzny za sobą pociąga. Do tych należą też ci, co przez niedbalstwo odkładają rejestrację.

Istnieją dwie metody walki z radjopajęczarzami: propaganda, to jest systematyczne uświadamianie i metoda represji. Do tej ostatniej niestety musimy się często uciekać. Posiadamy u siebie specjalny aparat, który przeprowadza kontrolę rejonami. W walce tej oddajemy do dyspozycji całą technikę nowoczesną.

Nie wszystkim też wiadomo, że kara na przychwyconego radjopajęczarza może wynosić 3000 zł. grzywny lub 3 miesiące aresztu, a nawet obie te kary łącznie.

Statystyki wykazują jednak ogromne ilości radjopajęczarzy w Polsce. Dość jest powiedzieć, że wykrywamy 4 do 5 tysięcy radjopajęczarzy miesięcznie.

Katechizmem radjowym, o którym radjosłuchacz wiedzieć powinien, możnaby nazwać 10 następujących zasadniczych wskazań, a więc:

1) radjo należy rejestrować przed nabyciem i założeniem;
2) rejestrować należy prawo posiadania radja bez względu na to czy jest wykorzystywane czy nie;
3) instalować radjoodbiornik i odgałęzienia można w obrębie jednego ogniska domowego w dowolnej ilości punktów, jednak odgałęzienia słuchawkowe lub głośnikowe od aparatu zasadniczego do pokojów sublokatorskich podlegają oddzielnie rejestracji;
5) w wypadku wyrejestrowania radjostacji winny być całkowicie usunięte, antena oraz uziemienie i wszelka instalacja radjowa;
6) w wypadku przeniesienia radjostacji odbiorczej do obrębu innego mieszkania, instalacja w mieszkaniu poprzedniem winna być usunięta, a o przeniesieniu zawiadomić należy właściwy Urząd Pocztowy;
7) w okresie letniskowym w czasie wyjazdu poza miejsce stałego zamieszkania, instalacja winna być usunięta względnie mieszkanie zamknięte i instalacja zabezpieczona nazewnątrz lokalu. W innym wypadku należy zarejestrować instalację stałą i letniskową;
8) upoważnienie na radjostację odbiorczą jest ważne tylko na osobę, zamieszkałą pod wskazanym adresem;
9) za instalację radjową w świetle obowiązujących ustaw uważa się nietylko odbiory, lecz samą antenę lub uziemienie;
10) niestosowanie się do obowiązujących ustaw i rozporządzeń naraża winnych na represje karne, a posiadanie nielegalnej radjostacji odbiorczej hamuje rozwój radjofonji w Polsce.

Tyle jeśli chodzi o zasadnicze uświadomienie radjosłuchaczy w zakresie istniejących przepisów prawnych. Radjopajęczarze są największymi wrogami radjofonji. Hamują jej rozwój i kradną dobro publiczne, to też miarodajne władze stosować będą wszelkie możliwe represje celem zwalczania korsarzy przestworzy.




W RADJO
WE WTOREK 11. VI. O GODZ. 22.00

*Silna flota powietrzna — najlepszą obroną granic.*

## Zjazd Sybiraków

W dniach 29 i 30 czerwca r. b. odbędzie się poraz pierwszy w Wilnie od chwili odzyskania niepodległości Ojczyzny Ogólnopolski Zjazd Sybiraków.

Do starego grodu Giedymina, ukochanego miasta Wielkiego Sybiraka Marszałka J. Piłsudskiego, zjadą się z najodleglejszych krańców Rzplitej synowie, których zwycięska przemoc caratu pędziła na Syberję za to, że ośmielali się targnąć obrożą niewolniczą Narodu.

Zjadą się ci, którzy tam na ziemi Syberyjskiej przed 17 laty stanęli z bronią w ręku do walki w imię zjednoczenia i niepodległości Polski.

Zjeżdżają się tu poto by pod niebem ojczystem wsparci pługiem obowiązku w glebę rodzinną zdać ogólny rachunek z dotychczasowej swej pracy, oraz nabrać jeszcze większego hartu duchowego i wytrwałej woli do dalszej mozolnej pracy twórczej dla dobra Ojczyzny.

W czasie zjazdu odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru Związku Sybiraków Okręgu Wileńskiego z udziałem szeregu osobistości ze sfer rządowych i wojskowych, oraz przedstawicieli miejscowego społeczeństwa.

**Inż. W. Pleślak.**

—:§:—

## Wystawa litewskiej sztuki ludowej

Wczoraj w lokalu lit. gimnazjum przy ul. Dąbrowskiego otwarta została wystawa litewskiej sztuki ludowej. W czterech wspaniałych salach zgromadzono przeszło 3.000 eksponatów, przeważnie tkanin. Dział wyrobów z drzewa jest tak szczupły, że nie daje najmniejszego pojęcia o możliwościach twórczych ludu litewskiego w tym kierunku, zwłaszcza jeżeli się go zestawi z bardzo interesującym działem tekstylij.

Tu reprezentowana jest chyba każda wioska, w której są Litwini. Niestety, wystawę montowano z wielkim pośpiechem. Tem, zdaje się, należy tłumaczyć pewną chaotyczność w rozmieszczeniu eksponatów. Gdyby tkaniny rozmieszczono w porządku geograficznym, moglibyśmy wyciągnąć dość ciekawe wnioski na temat wzajemnego przenikania się wpływów polskich, białoruskich i litewskich na naszych ziemiach.

Widzimy tu nieskażone żadnemi naleciałościami tkaniny o charakterystycznych, przyćmionych barwach (czerwonej niebieskiej), w których podstawowy element dekoracyjny lit. sztuki ludowej — kwadrat — daje niespodziewane efekty. Obok tego wyroby, w których ten element dekoracyjny został urozmaicony naleciałościami obcemi sztuce litewskiej, lub upstrzony jaskrawemi kolorami. W wyjątkowych tylko wypadkach zmysł artystyczny twórcy zdołał połączyć elementy litewskie z polskiemi, lub białoruskiemi w harmonijną całość.

Prawdopodobnie wpływom szkół tkackich należy przypisać takie zjawisko, jak — mająca niby reprezentować sztukę litewską — makata, żywo przypominająca... pasiak łowicki! Albo kilim o motywach i technice... kossowskiej..

Naogół wystawa jest niezmiernie interesująca i zasługuje na to, by i społeczeństwo polskie, pozbawione muzeum etnograficznego, zwiedzało ją bardzo licznie.

Wystawa została zorganizowana dla uczczenia 10-lecia lit. t-wa św. Kazimierza. Zgromadzonych gości powitał w imieniu t-wa prezes ks. Taszkunas, a w imieniu komitetu litewskiego prezes Staszys.

# KURJER SPORTOWY

# CRACOVIA w WILNIE

## Cracovia--Ognisko KPW. 3:1 (2:0)

**W pierwszym dniu występu w Wilnie piłkarzy Cracovii zostaliśmy rozczarowani, gdyż Cracovia nic ciekawego nie pokazała. Nawet słynny Kossak, o którym prasa sportowa szeroko nieraz rozpisuje się, był cieniem samego siebie, a cała drużyna grała niżej swego poziomu. Niewątpliwie, że mecz mógłby się zakończyć rewelacyjnym wynikiem, gdyby Ognisko zechciało przeprowadzać planowe akcje i gdyby gra była nieco żywsza, ale niestety nikomu nie chciało się grać.**

**Piłkarze Cracovii grali tak jak gdyby odbywali pańszczyznę, a wiedzieć trzeba, że do Wilna Cracovia przysłała 7 graczy pierwszej drużyny. Wystarczy przytoczyć skład drużyny, żeby zorjentować się, że Ognisko KPW miało silnego przeciwnika. Skład wyglądał następująco: Szumiejc, Pająk, Opioła, Grunberg, Ochwat, Góra, Przeorowski, Szeliga, Korbas, Kossok i Kopacz. Ognisko zaś wystawiło skład możliwie najsilniejszy: Zienkiewicz, Pawlak, Pawluć, Iwańczyk, Bałłosek, Godlewski Cz., Bartoszewicz 1, Bartoszewicz 2, Gasztowt, Krywoł i Kliks.**

**Gra rozpoczęła się zdobyciem bramki przez Korbasa. Potem na boisku powstał chaos trudny do opisania. Każdy chce strzelić bramkę, każdy chce zabłysnąć „talentem", a w ostateczności obie drużyny grają bardzo słabo. W 29 min. pada druga bramka, bita przez Szeligę.**

**Do przerwy wynik 2:0 odpowiada w zupełności przebiegowi gry. Po zmianie stron Ognisko zaczyna atakować lecz w 30 min. Kossok strzela z wolnego jeszcze jednego goala. Wynik jest 3:0. Zanosi się na to, że będzie jeszcze gorzej, ale Cracovia w dalszym ciągu gra słabo.**

**Wilnianie za wszelką cenę chcą zdobyć honorową bramkę i oto w 34 minucie Gasztowt wykorzystuje sposobność, bijąc goala w twierdzę Szumca.**

**Wynik 3:1 na korzyść Cracovii jest wynikiem zaszczytnym dla Ogniska KPW. Wilnianie mogli uzyskać wynik jeszcze lepszy. Sędziował b. dobrze p. Meller. Publiczności około 2 tysięcy. Przed meczem odbyło się powitanie drużyn przez prezesa Michała Puchalskiego i mjr. Spaczyńskiego z ramienia KPW, a dr. Wojakowskiego z Cracovii. Piłkarze jednominutowem milczeniem oddali hołd pamięci Marszałka J. Piłsudskiego.**

## Afryka—Polska 3:2

Na reprezentacyjnym korcie Legji warszawskiej nastąpiło dokończenie meczu tenisowego o puhar Davisa pomiędzy reprezentacjami Afryki Południowej i Polski.

W ogólnym wyniku zwyciężyła Afryka w stosunku 3:2 i w następnej rundzie t. j. w półfinale strefy europejskiej, spotka się z Czechosłowacją.

## Cracovia pokonana przez W. K. S. Smigły 4:2 (1:1)

**PIĘKNA GRA WILNIAN. WOJSKOWI MOTOREM W DOBREJ FORMIE. PAWŁOWSKI DRUŻYNY.**

**Wczoraj nie można było poznać piłkarzy Cracovii na meczu z WKS. Smigły, którzy w drugim dniu swego pobytu w Wilnie walczyli daleko lepiej niż z Ogniskiem KPW.**

**Mecz z WKS. był bardzo ciekawy. Gra stała na wysokim poziomie sportowym, a przecież Cracovia grała niemal w identycznym składzie co z Ogniskiem z tą tylko różnicą, że Zieliński zastąpił do przerwy Kossoka, a potem Kapacza.**

**Wilnianie wystąpili w następującym składzie: Czarski, Zawieja, Moszczyński, Puzyna, Bilewicz, Lachowicz, Naczulski, Pawłowski, Skowroński, Browko, Drąg i Połubiński, który grał po przerwie.**

**Po przemówieniach powitalnych i jednominutowej ciszy rozpoczął się właściwy mecz. Z punktu wojskowi zaczynają atakować, narzucając Cracovii swoje tempo. Obie drużyny grają bardzo ambitnie, przyczem wilnianie mają szereg momentów do wykorzystania. Cracovia gra chaotycznie. Atak pracuje słabo. Doskonale gra Pająk, który stanowi trudny do przebycia mur. Pawłowski z piłką przedostaje się jednak pod samą bramkę Cracovii, stwarzając bardzo niebezpieczne momenty, które szczęśliwie potrafił wyjaśnić Szumiec. Jeżeli chodzi o bramkarza Szumca, to nie ponosi on żadnej prawie winy, że Cracovia przegrała, a to dlatego, że niemal wszystkie bramki WKS. Śmigły zdobył z bliska strzelając.**

**W 10 minucie jest bardzo groźny moment pod bramką Cracovii, a w 13 Pawłowski strzela wprost w ręce Szumcowi. W powietrzu czuć, że lada chwila padnie bramka i oto po kilkudziesięciu sekundach Pawłowski otrzymuje ze skrzydła od Naczulskiego piłkę, strzelając w prawy róg.**

**Wilno zaczyna prowadzić. Mecz staje się coraz ciekawszy. Dobrze gra Lachowicz w pomocy, bardzo pracowitym jest Puzyno. Wyróżnia się również Bilewicz, a w linji ataku trudno kogoś wyróżnić. W każdym bądź razie WKS. nauczył się strzelać, nauczył się ciągnąć na bramkę.**

**W dalszym ciągu toczy się ostra walka o każdą piłkę. Drużyny nie mogą wykorzystać kilku kornerów. Czarski łapie wspaniale strzał Szeligi.**

**Dopiero w 44 minucie pada bramka zdobyta przez Kapacza. Cracovia wyrównała przed samą przerwą, a tem samem wzrosło zaciekawienie przebiegiem drugiej połowy gry.**

**Na boisko zamiast Kapacza wchodzi Kossok, a WKS. Smigły zmienia Skowrońskiego ze środka napadu na pomocnika. Zamiast Lachowicza gra Połubiński. Zmiana ta wypada dodatnio. Skowroński powinien jednak grać stale w pomocy.**

**Już w 4 minucie po przerwie por. Drąg z przebojo zdobywa piękną bramkę. WKS. Smigły prowadzi 2:1. Ale oto w 10 minucie pada jeszcze jedna bramka bita przez por. Browkę. Cracovia stara się za wszelką cenę wyrównać. Doskonale gra Grunberg w pomocy.**

**Dopiero w 38 minucie Korbas głową zdobywa drugą bramkę dla Cracovii. Wynik jest 3:2 dla WKS. Smigły. Zachodzi obawa, że Cracovia wyrówna, ale wilnianie zdobywają całkowite panowanie nad boiskiem. Przewaga wojskowych jest widoczna. Pieczęcią przewagi jest ostatnia bramka dnia zdobyta przez Naczulskiego, który ustanowił w ten sposób wynik 4:2 na korzyść WKS. Smigły.**

**Wynik jest sensacyjny. Cracovia nigdy nie spodziewała się, że spotka w Wilnie tak poważnego przeciwnika, który potrafi nietylko stawić opór ale nawet wygrać.**

**Sędziował dobrze p. Katz. Publiczności około 2 tysięcy osób. Drużynę Cracovii witał na boisku prezes WKS. Smigły płk. Wincenty Kowalski.**

**Niebawem ma jakoby do Wilna przyjechać szereg innych drużyn ligowych. Wymieniane są: ŁKS. Warta i Pogoń ze Lwowa, a ponadto grać będzie ligowa drużyna Łotwy „Wanderer".**

## ŻAKS w Białymstoku

Mistrzostwa żydowskie Ziem Półn.-Wschodnich w Białymstoku przyniosły duży sukces ekspedycji ŻAKS-u wileńskiego. W piłce nożnej po skandalicznem sędziowaniu Żaks przegrał z Makabi Biał. 3:2, zajmując III miejsce. W koszykówce i siatkówce męskiej wilnianie zdobyli v.-mistrz., eliminując m. in. Makabi—Wilno.

Sandler został mistrzem wagi koguciej, przewyższając o klasę swoich przeciwników.

Pełnię sukcesów osiągnęli akademicy żydowscy w L.-atletyce.

100 mtr. w finale 5 Żaksistów 1) Goldbarg 11.8; 2) Brun;

400 mtr. 1) Słonimczyk; 2) Brun;
sztafeta 4×100 1) Żaks; 2) Żaks I;
wdal 1) Kiwerski (Żaks) 5.79;
kula 1) Miłakowski (Żaks);
oszczep 1) Smorgoński.

W konkurencjach kobiecych młodziutka sprinterka Ewa zdobyła dla wilnian 2 drugie miejsca w biegach 60 i 100 m. mając 8.6 i 14.2.

„Zuzanna" była pierwsza w kuli 8.27.

Organizacja przyjęcia była więcej niż fatalna. Dowodem tego niech służy niezwykły fakt, że wobec niezarezerwowania kwater przez organizatorów, wilnianie pierwszą noc spędzili na ławkach w parku. (fi)

## Tegoroczny sezon automobilowy

W związku z żałobą narodową po śmierci Marszałka Piłsudskiego wszystkie imprezy Automobilklubu Polskiego, zapowiedziane na maj i czerwiec r. b., zostały odwołane i przełożone na sezon jesienny. Odwołany został również zapowiedziany na 30 lipca, zjazd nad morze.

## 2300 ludzi wznosi stadjon olimpijski

Przy korzystnej pogodzie majowej wzrosła cyfra osób zatrudnionych przy budowie stadjonu olimpijskiego do 2.300. Prace betonowe wykonywane są na 3 zmiany, prace ziemne na 2 zmiany, a tylko prace ciesielskie wokół betonowego masywu — jedną zmianę, gdyż wspinanie się po rusztowaniach w ciemnościach związane jest ze zbyt wielkiem niebezpieczeństwem. Dolne koło trybun jest już całkowicie wybetonowane, a pod górne koło skończono właśnie fundamenty.

3 czerwca przybył pierwszy transport wapnia muszlowego z okolic Würzburgu: służyć on będzie do wzniesienia 36 wielkich słupów, stanowiących oparcie dla górnego koła. Sumarycznie potrzeba 30 pociągów po 15 wagonów, aby sprowadzić odpowiednią dla całego stadjonu ilość wapnia muszlowego. Pociągi te przybywać będą do końca sierpnia b. r. 1 maja przyszłego roku będzie stadjon olimpijski gotowy do użytku.

Wielka zachodnia trybuna stadjonu pływackiego otrzymuje już swą zewnętrzną szatę, podczas gdy po wschodniej stronie gotów jest już szkielet trybuny. Stadjon pływacki i teren demonstracyj teatralnych na wolnem powietrzu będą gotowe już we wrześniu b. r. Jako pierwszy ze wszystkich terenów igrzysk olimpijskich ukończono przed niedawnym czasem stadjon hokejowy.

# Kłopoty wioślarskie J. Kepla A. Z. S.

Zbytecznem zapewne będzie pisać kim jest Jerzy Kepel. Jeżeli niektórzy zapomnieli, to wystarczy chyba powiedzieć, że Kepel jest mistrzem wioseł: Wilna, Łotwy, Krakowa, Poznania i Warszawy, że został zaliczony do obozu olimpijskiego, i że jest dumą sportu wioślarskiego Wilna, a nadzieją sportu polskiego.

Jerzy Kepel był pół roku poza Wilnem. Włóczył się jak rycerz błędny po górach, mieszkał jakiś czas w Zakopanem, a gdy nastała wiosna, to odrazu pojechał do Krakowa, by tam u stóp Wawelu na Wiśle, pod okiem doskonałego wioślarza, byłego mistrza Polski, W. Długoszewskiego, specjalizować się w swoim „zawodzie".

W Krakowie spotkał się Kepel z najgroźniejszym rywalem, z mistrzem Polski, Vereyem. Spotkanie miało charakter bardzo miły, powiedzmy przyjacielski, jednak dwaj rywale patrzyli na siebie, jak niektórzy mówią, krzywem okiem.

Vereyea interesowało, jak jeździ Kepel, a Kepel interesował się, jak trenuje mistrz Polski. Nie spotkali się przecież ze sobą ani razu i kto wie czy spotkają się przed mistrzostwami Polski w Bydgoszczy, gdzie bieg jedynek o mistrzostwo będzie, zapewne najciekawszym punktem programu. Na pojedynek ten czeka z niecierpliwością cały świat wioślarski Polski.

Przed kilku dniami przyszedł do mnie Kepel, ot przyszedł poprostu, żeby porozmawiać, a może przypomnieć dawne dzieje, w których razem miałem przyjemność jeździć z dzisiejszym mistrzem.

**— Powiedz mój kochany, co u ciebie słychać?**

— Co słychać? Co słychać, wy dziennikarze zawsze szukacie nowinek, a u mnie tymczasem nic jeszcze nie słychać. Cóż można powiedzieć przed regatami...

**— Możesz przecież opowiedzieć jak trenowało się, jak wygląda nowa łódź, sprowadzona z Londynu od Simsa i t. d. Daję ci temat.**

— Łódź? Et! Szkoda gadać! Jeszcze nie przyszła. Ciągnie się to wszystko niemiłosiernie długo. Sprawa skomplikowała się i nie wiem teraz, kiedy ostatecznie będę mógł trenować. Tymczasem po staremu umiłem jeździć w AZS. na długiem wiośle. Cóż robić, trzeba trenować, przynajmniej w ten sposób, bo każdy stracony dzień może przyczynić się do katastrofy...

**— Jak spędzałeś czas w zimie?**

— Widzieliśmy się przecież w Zakopanem, ale byłeś bardzo krótko. Cóż w Zakopanem było bardzo „morowo". Trzeba było tylko kombinować, bo forsy miałem bardzo mało, a apetyt był „cholerny". Kupiłem na współkę z gazdą cielaka i jedliśmy go przez cały miesiąc. Ja dałem gaździe na pamiątkę skórkę, a on gotował obiady...

**— Oho to widzę, że z ciebie spryciarz. Powiedz więc czy cielęcina dobrze zrobiła?**

— Doskonale! Na pierwsze danie jadłem zupę z cielęciny, na drugie kotlet cielęcy, a na trzecie... słodkie... też z cielęciny.

**— Kepel śmieje się. Jego niebieskie oczy biją radością.**

**— Morowy chłop z ciebie, Jurku. Powiedz mi, co mówił o twoim stylu Długoszewski. Opinja jego jest dla mnie bardzo cenna.**

— Długoszewski mówił, że mam gaz, a gaz to grunt. Och, powiadam ci, że w tym sezonie muszę pokazać, jak trzeba jeździć. Nie wiem, jak to tam będzie z Vereyem, ale w każdym bądź razie, jeżeli on wygra, to nie wygra łatwo, bo start mam dobry, a uderzenie też fajne.

**— Ileż ważysz teraz?**

— Et, bagatela — 85 kgr.

**— A wzrost?**

— Równo 190 cntr.

**— Kogo najwięcej lękasz się?**

— Nikogo nie lękam się. Chcę walczyć i basta. Fatalnie jest tylko z moją łodzią, ale trudno, doprawdy, kogokolwiek winić tutaj. Może jutro, pojutrze nadejdzie ona. Żyję nadzieją, że będzie wszystko w porządku.

**— A jakie są twoje projekty?**

— Projektów mam moc, ale brak mi forsy. Zapasy, nawiasem mówiąc, skromne zapasy moje już wyczerpały się, a w AZS. też jest kuso, słowem wszystko zależy od pieniędzy. Chcę koniecznie startować w Gdańsku i to dwa razy, a mianowicie 16 i 23 czerwca. W Gdańsku właśnie mam zamiar pierwszy raz spotkać się z Vereyem, potem chcę jechać bezpośrednio do Warszawy na 30 czerwca. Po Warszawie startować muszę w Trokach (7 lipca). Z Trok wyjadę zagranicę do Królewca 14 i do Rygi, by bronić tytułu mistrza Łotwy (28), a punktem kulminacyjnym będą regaty związkowe w. Bydgoszczy o mistrzostwo Polski — 4 sierpnia. Potem, to już jesień. Od tych wyników zależy moja przyszłość i ewentualność wyjazdu w przyszłym roku na olimpjadę. Marzeniem mojem jest udział w igrzyskach olimpijskich. Nie wiem jeszcze czy pójdę w jedynce, dwójce, czy może nawet w czwórce.

**— A jak jest z treningami?**

— W Krakowie trenowałem całemi dniami. Zmieniłem zupełnie system trenowania. Wystarczy chyba powiedzieć, że codziennie jeździłem koło 30 klmtr. pod wodę. System ten odpowiada mi w zupełności. Trenować na skifie jest bardzo trudno. Człowiek jest zawsze sam. Czasami rowerem jechał brzegiem Długoszewski, który dawał mi szereg uwag. Długoszewskiemu zawdzięczam bardzo wiele. Zawdzięczam również dr. Sidorowiczowi, który, będąc kierownikiem poradni sportowej w Krakowie, opiekował się mną przez cały czas. Jestem zdrów jak ryba.

**Z Keplem rozmawia się nadzwyczaj przyjemnie. Jest to sportsmen, który nie lubi się chwalić. Woli żeby o nim mówili inni. Kepel pracuje nadzwyczaj sumiennie, a co ważniejsze, że nie kryje swych zalet. Uczy on młodszych kolegów, dzieli się własnem doświadczeniem, zdobywając w ten sposób popularność.**

J. N.

—:8:—

# Pośmiertna wystawa artystki-malarki ś. p. Janiny Dłuskiej

Wystawa ta mieszcząca się w obszernym lokalu pokinowym przy ul. Mickiewicza 22, — jest pięknym aktem pietyzmu rodziny względem artystyki tragicznie zmarłej w znanej katastrofie samolotowej w Wilnie, przed paru laty. Zwiedzając wystawę tem bardziej ubolewamy nad tem nieszczęściem: oglądane bowiem prace świadczą, że zgasła w młodym wieku artystka, rozporządzała dużym talentem, wspartym usilną pracą i mogącym się jeszcze dalej chlubnie rozwijać.

Urodzona w r. 1901 w Kursku, z rodziny polskiej, która zaznaczyła się patrjotyczną współpracą z Polskiem Towarzystwem Opieki nad Zabytkami w Moskwie, na terenie ratowania ewakuowanego do Rosji mienia kulturalnego, — ś. p. Janina Dłuska pod kierunkiem Karowina odbyła studja malarskie w moskiewskiej cenionej szkole „Żiwopisi, wajanja i zodczestwa" (w której uczył m. in. ś. p. St. Nowakowski). Studja te ukończyła chlubnie. — uzupełniała je następnie w Krakowie, Monachjum i Paryżu. Zaledwie na parę miesięcy przed zgonem przybyła do Wilna, pragnąc tu osiedlić się na stałe.

Wystawa daje o jej dorobku tylko częściowe wyobrażenie, składa się bowiem jedynie z dzieł pieczołowicie strzeżonych przez rodzinę. Dużo jej prac znajduje się w rozproszeniu po Polsce, zwłaszcza w Warszawie i Krakowie.

Zebranych 65 numerów katalogu znaczy w głównych linjach ewolucję jej talentu. Są to wyłącznie pastele i akwarele z ciekawemi poszukiwaniami połączeń gwaszem. Rozróżniamy wyraźnie prace wcześniejsze, pojęte w duchu późnego impresjonizmu, ze świadomem unikaniem wydobywania bryły, operujące sylwetą dekoracyjnie stylizowaną, w postaciach, których sposób ujęcia wskazuje na duże poczucie linji i barwy, z zamiłowanie do wyrażania miękkiego wdzięku i poetyczności wyrazu.

Obok tych prac, studja portretowe realistyczne, znamionuje duża sumienność w zdobywaniu wiedzy o formie. W pracach późniejszych przebija się oddziaływanie kierunków najnowszych, poszukiwanie bryły i linji uproszczonej a mocnej. W tej mierze najlepszem dziełem jest niewątpliwie Nr. 18 „Rybak z Normandji". Patrząc na niego zdajemy sobie szczególniej sprawę, że artystka miała możność osiągnięcia poważnych sukcesów. Cechowały ją zainteresowania bardzo różnorodne: obok postaci ludzkiej pociągał ją pejzaż i to architektoniczny, zjawisko u talentów niewieścich raczej rzadkie i dobrze świadczące — zwłaszcza dzięki krajobrazom takim, jak zamek Bony w Krzemieńcu (Nr. 28), jak „Kapliczka podhalańska" (Nr. 26) i inne; obok pomysłów z zakresu barwnej grafiki, projekty teatralne (wyróżnia się tu „Balladyna"), — obok tego koncepcje czyniące wrażenie pomysłów do ilustracji pięknej książki. Tu podniósłbym szczególniej Nr. 47 „Posępnego rycerza", który w przeciwieństwie do tego, co się zwykle z okazji tytułów podobnych ogląda, niema w sobie nic z tamiego efektu, a przeciwnie świadczy o zmyśle głębszym prawdy połączonej z wyrazem nastroju i charakteru, obok czysto formalnych walorów rysunkowych. — Szkoda przedwczesnie zgasłego talentu i duszy szlachetnej z prac tych bijącej.

Wystawa ma być zamknięta 16 czerwca.

**M. Mor.**

## KURJER SPORTOWY.

# Wilno — Białystok 75:69 pkt.

**Ambitna walka lekkoatletów. Piękne wyniki. Doskonała forma Kucharskiego. Rekord Gierutty. Kazimierski pokonał Półtoraka.**

Dwa dni trwała wyjątkowo interesująca walka lekkoatletów Wilna z zawodnikami Białegostoku w meczu międzymiastowym, który miał ostatecznie zadecydować o hegemonji sportu lekkoatletycznego na naszych ziemiach.

Białostoczanie przyjechali do Wilna po zwycięstwie nad Łodzią pewni, że nie zostanie przerwane pasmo ich zwycięstw. Reprezentacja opierająca się na mistrzach Polski: Kucharskim i Luckhausie miała rzeczywiście daleko więcej szans od Wilna, a to chociażby z tego względu, że w programie było aż 8 biegów, t. j. konkurencyj, w których białostoczanie mieli lepszych zawodników.

Ambitna i wyjątkowo na wysokim poziomie stojąca walka zawodników wileńskich przyniosła im w nagrodzie zwycięstwo. Wilno wygrało dość znaczną różnicą punktów 75:69.

Pierwszego dnia Wilno prowadziło 45:37, a w drugim, chociaż straciło dwa punkty, to jednak w ogólnej punktacji przechyliło szalę na swoją stronę. Na szczęście obeszło się bez żadnych protestów i zgrzytów organizacyjnych. Zawody były doskonale zorganizowane. Szkoda tylko, że zawiodła nieco publiczność, która nie chce jakoś interesować się pięknemi wynikami lekkoatletycznymi.

Przejdźmy teraz do zawodników. Okazuje się, że najlepszym biegaczem okazał się Kucharski, który we czwartek wyjedzie do Paryża na zawody międzynarodowe. Kucharski, chociaż nie pobił ani jednego rekordu, to jednak wykazał doskonałą formę. W biegu sztafetowym na 800 mtr. Kucharski miał 1 min. 57 sek., co jest wspaniałym wynikiem. Kucharski narzekał w Wilnie na zły stan bieżni, która jest bardzo sucha i mało szybka. Nie o czasy jednak tutaj chodziło, a tylko o punkty, bo wszyscy zawodnicy walczyli tylko o miejsca. Mimo to jednak padły trzy rekordy okręgowe (2 Białystok i 1 Wilna).

Białystok posiada doskonałych sprinterów. Wyróżnić trzeba w pierwszym rzędzie Zasłonę, który na 100 mtr. miał równo 11 sek. Nieźle biega również młody zawodnik Litke, a na średnich dystansach Kępiński, który po dwuch latach znacznie się poprawił, będąc partnerem Kucharskiego w zdobywaniu punktów.

Z wilnian rewelacyjnie wyszedł Sadowski, który nadspodziewanie pięknie biegał na 200 mtr. W sprintach Wilno nie posiada niestety asów. Talenty są jednak dość poważne, ale są to bardzo jeszcze młodzi zawodnicy.

Słów kilka powiedzieć trzeba o Kazimierskim, który odniósł piękne zwycięstwo w biegu na 5000 mtr., bijąc Półtoraka wicemistrza maratonu. Kazimierski wykazał nietylko dobrą formę, ale również i taktykę. Kazimierskim warto rzeczywiście zainteresować się. Jest to bezprzecznie jeden z największych talentów sportowych Wilna.

W rzutach królował Fiedoruk. Nie po trafił jednak w dysku zbliżyć się do swego rekordu 43 mtr. 28 cntr., bo w czasie rzutów było wietrzno, a po drugie — startował on bezpośrednio po skoku wzwyż, gdzie musiał zastąpić nieobecnego por. Giedgowda. Ładnie rzucał oszczepem Zieniewicz, który w drugiej kolejce rzutów zapewnił zdobycie pierwszego miejsca.

W skoku wzwyż Gierutto poprawił rekord okręgu wileńskiego, wynikiem 176 Gierutto powinien koniecznie popracować nad stylem, a rekord swój poprawi znacznie. Fatalnie wypadł dla Wilna skok wdal. Zrobiono błąd, że zamiast Kliksa skakał Żardzin. Zawód sprawił Wieczorek, który na 6 skoków 5 miał przekroczonych.

**110 mtr. przez płotki 1) Wieczorek (W) 16,4 sek.; 2) Luckhaus (B) 17,2 sek.; 3) Żardzin (W); 4) Kępiński (B);**

**pchnięcie kulą 1) Fiedoruk (W) 13.58; 2) Wojtkiewicz (W) 12.93.5; 3) Sawicki (B) 10.45; 4) Samicki (B) 10.34;**

**skok wdal 1) Luckhaus (B) 6.71; 2) Wieczorek (W) 6.61; 3) Żardzin (W) 6.21; 4) Sawicki (B) 6.18;**

**400 mtr. 1) Kucharski (B) 50.08; 2) Kępiński (B) 54.09; 3) Żylewicz (W); 4) Sadowski (W);**

**5000 mtr. 1) Kazimierski 16.24; 2) Półtorak (B) 16.30; 3) Kulinkowski (W); 4) Kozłowski (B);**

**tyczka 1) Wieczorek (W) 320; 2) Fiedoruk (W) 280; 3) Luckhaus (B) 270; 4) Groman (B) 250;**

**oszczep 1) Zieniewicz (W) 52.91; 2) Wojtkiewicz (W) 49.90; 3) Sawicki (B) 47.55; 4) Luckhaus 11—37.90;**

**100 mtr. 1) Zasłona (B) 11 sek ekord Białegostoku; 2) Litke (B) 11.8; 3) Wieczorek (W); 4) Aleksandrowicz (W);**

**1500 mtr. 1) Kucharski (B) 4.108; 2) Żylewicz (W) 4.116; 3) Kazimierski (W) 4.22.9; 4) Półtorak (B);**

**200 mtr. 1) Sadowski (W) 23.5; 2) Litke (B) 23.8; 3) Zasłona (B); 4) Wojtkiewicz (W);**

**dysk 1) Fiedoruk (W) 39.35; 2) Zieniewicz (W); 3) Sawicki (B) 36.52; 4) Luckhaus (B) 35.52;**

**sztafeta olimpijska 800+400+200+100 mtr 1) Białystok rekord okręgu 3.37 (Kucharski, Kepinski, Litke, Zasłona) Kucharski na 800 mtr. miał właśnie 1.57; 2) Wilno — 3.39 (Żylewicz, Wojtkiewicz, Sadowski i Wieczorek);**

**sztafeta 4×100 mtr. 1) Białystok 45,6 sek.; 2) Wilno 46.2 sek.**

Najwięcej, bo po 13 pkt. zdobyli dla swoich reprezentacyj: Fiedoruk, Luckhaus i Wieczorek, a następnie Kucharski 8, Zieniewicz 7, Wojtkiewicz 7, Kępiński 6, i Sadowski 5.

Wilnianie całkowicie zasłużyli na zwycięstwo, które jest wielkim sukcesem sportu lekkoatletycznego Wilna.

Kierownik drużyny Białegostoku por. Żmudziński zaprosił wilnian na rewanż, który odbędzie się najprawdopodobniej w końcu lipca. Rewanż odbędzie się w ciągu jednego dnia z tem zastrzeżeniem, że program zostanie zmniejszony.

Oczekujemy zniecierpliwością przyjazdu do Wilna lekkoatletów CIWF i Lwowa, a tymczasem w sobotę rozpoczną się już mistrzostwa okręgu wileńskiego.

**J. N.**

# Zamordowanie właścicielki domu przy ulicy Mickiewicza

## Morderca symuluje obłęd

### ZBIEG MELDUNKÓW

**Wczoraj około godziny 8 rano posterunkowy, pełniący służby przy zbiegu ul. Mickiewicza i Wileńskiej, zauważył jakiegoś osobnika w okrwawionej koszuli, biegnącego w kierunku ul. Tatarskiej. Posterunkowy wezwał nieznajomego do zatrzymania się, lecz tamten biegł dalej. Posterunkowy pogonił za nim i stwierdził, że nieznajomy skierował się w stronę III komisarjatu P. P.**

**Funkcjonarjusz policji, pełniący obowiązki dyżurnego w III kom. P. P. zajęty był właśnie odbieraniem meldunku telefonicznego.**

**Mieszkańcy domu Nr. 53 przy ul. Mickiewicza powiadamiali o morderstwie. Dyżurny zaalarmował natychmiast władze śledcze, a następnie zwrócił się do nieznajomego z okrwawioną koszulą:**

**— Czego pan sobie życzy?**

**— Właśnie przybiegłem z domu Nr. 53 przy ulicy Mickiewicza — padła odpowiedź. — Chcieli mnie tam zamordować! Nazywam się Paweł Korniejew.**

**Nieznajomego zatrzymano. Na miejsce wypadku udali się motocyklem policyjnym przedstawiciele władz śledczych.**

### PONURA ZBRODNIA.

**Przed dużym drewnianym domem, pomalowanym szaro-niebieską farbą, zgromadził się już tłum gapiów. W domu tym rozegrał się ponury dramat. Ofiarą zbrodni padła właścicielka tego domu, 46-letnia Stefanja Cackowska, zam. ostatnio wraz ze swym przyjacielem, Pawłem Korniejewym, tym samym, co meldował w komisarjacie, że usiłowano go zabić.**

**Stefanja Cackowska zajmowała ładnie umeblowane mieszkanie na parterze, składające się z kilku pokoi. Dramat rozegrał się w przedsionku wyjścia tylnego. Znaleziono ją leżącą w dużej kałuży krwi, ze zmasakrowaną głową. Dawała jeszcze słabe oznaki życia. Wezwano karetkę pogotowia ratunkowego, która przewiozła ranną do szpitala żydowskiego, gdzie Cackowska, po upływie 3 godzin, nie odzyskując przytomności, zmarła.**

**W tymże przedsionku, niedaleko miejsca, w którem znaleziono ranną, policja w czasie rewizji znalazła mały toporek, cały okryty krwią. Było to narzędzie bestjalskiego mordu.**

**Dochodzenie wykazało, iż sprawcą morderstwa był wspomniany wyżej Paweł Korniejew, który zgłosił się do komisarjatu z fałszywym meldunkiem, że usiłowano go zamordować.**

### DZIEJE ŻYCIA ZAMORDOWANEJ

**Zamordowana Stefanja Cackowska pochodzi z Wilna i ma bliższe rodzeństwo przy ulicy Zarzecznej, gdzie zamieszkuje jej rodzony brat. Przed wojną wyemigrowała ona wraz z mężem do Ameryki. Tam mąż jej dorobił się majątku. Przed 4 laty Cackowska pożegnała się ze swoim mężem i przyjechała spowrotem do Wilna w towarzystwie syna. Oboje zamieszkali narazie w pokojach umeblowanych. Po pewnym czasie syn Stefanji Cackowskiej spowrotem wyjechał do Ameryki na wezwanie ojca, zaś Cackowska postanowiła na stałe osiedlić się w Wilnie i w tym celu nabyła od niejakiego Burby na własność dom Nr. 53 przy ul. Mickiewicza, gdzie zamieszkała.**

**Cackowska uchodziła wśród sąsiadów za bardzo zamożną kobietę. Wiadomo było, że posiadała znaczne oszczędności i że regularnie, każdego miesiąca otrzymywała od męża pieniądze.**

### BEZDOMNY CZŁOWIEK BEZ ZAJĘCIA.

**Paweł Korniejew znany był oddawna policji wileńskiej jako człowiek bez określonego zajęcia. Przez pewien czas trudnił się paserstwem. W jakich okolicznościach właścicielka kamienicy zawarła z nim znajomość, nie zostało wyjaśnione. Wiadome jest, że znała go od dłuższego już czasu. Przed 6 miesiącami Korniejew wprowadził się do mieszkania Cackowskiej. Dla Korniejewa rozpoczęło się nowe życie. Znalazł w Cackowskiej troskliwą opiekunkę.**

**Szczęście nie trwało jednak zbyt długo. Pomiędzy Cackowską a Korniejewym rozpoczęły się rozdźwięki i ostatnio Cackowska dała mu do zrozumienia, że musi się wyprowadzić i proponowała nawet dość znaczną sumę „odstępnego". Korniejew, który zdążył się już przyzwyczaić do beztroskiego życia, nie zgadzał się na to i na tem tle dochodziło ostatnio pomiędzy nimi do większych awantur. Zarzucał Cackowskiej, że upatrzyła sobie na jego miejsce innego i groził jej. Przed kilku dniami Cackowska nabyła dla niego nowe ubranie za 120 zł., wliczając już tę sumę do obiecanego „odstępnego".**

### „KWIATKOWSKA RATUJ".

**Wczoraj o godzinie wpół do ósmej nad ranem oboje usiedli do śniadania. W pewnej chwili K. zażądał od niej wydania otrzymanych z Ameryki dolarów. Cackowska nie zgodziła się. Wówczas Korniejew napadł na nią i z całej siły zaczął zadawać uderzenia toporkiem. Cackowska zdążyła jeszcze krzyknąć „Kwiatkowska ratuj" (Kwiatkowska jest ich sąsiadką). Gdy Kwiatkowska wybiegła, znalazła drzwi zamknięte. Podniosła alarm. Przez okno zauważyła uciekającego Korniejewa w okrwawionej koszuli. Na alarm Kwiatkowskiej zbiegli się sąsiedzi. Drzwi zostały wyważono. Cackowską znaleziono już w stanie nieprzytomnym. W szpitalu stwierdzono, iż morderca zadał swej ofierze 19 ran w głowę i ciało.**

### KORNIEJEW SYMULUJE.

**W areszcie morderca Korniejew zaczął udawać nienormalnego. Odpowiadał niedorzecznie na pytania, albo coś mruczał pod nosem. Zostanie on w dniu dzisiejszym zbadany powtórnie.**

**(c)**

# KRONIKA

**Wtorek 11 Czerwiec**

Dziś: Barnaby Ap.
Jutro: Jana W., Onufrego Pust.

Wschód słońca — godz. 2 m. 44
Zachód słońca — godz. 7 m. 51

**Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 10/VI — 1935 roku.**

Ciśnienie 765
Temperatura średnia + 15
Temperatura najwyższa + 18
Temperatura najniższa + 8
Opad —
Wiatr póln-zachodni
Tend.: bez zmian
Uwagi: pogodnie

## ADMINISTRACYJNA

— **7 protokółów za potajemny handel.** W ciągu Zielonych Świąt policja sporządziła 7 protokółów za uprawianie nielegalnego handlu.

Kupcy pociągnięci będą do odpowiedzialności w drodze administracyjnej.

## MIEJSKA

— **Pielgrzymki i wycieczki.** W ciągu Zielonych Świąt dorocznym zwyczajem bawiły w Wilnie liczne wycieczki. Najliczniejsza wycieczka w liczbie przeszło 300 osób przybyła ze Śląska. Pozatem była wycieczka ze Lwowa, Krakowa i wycieczka niemiecka z Bytomia.

Wycieczkowicze zwiedzali miasto zapoznając się z jego zabytkami kulturalnemi i historycznemi oraz okolice Wilna.

Przez miasto przeciągały w ciągu dni świątecznych liczne pielgrzymki przybyłe z najodleglejszych nawet części kraju. Wszystkie pielgrzymki zwiedziły Kalwarję.

## WOJSKOWA

— KTO STAJE PRZED KOMISJĄ POBOROWĄ? Najbliższe posiedzenie Komisji Poborowej wyznaczone zostało na dzień 11 bm. W dniu tym przed Komisją muszą stawić się poborowi, urodzeni w roku 1913 z nazwiskami, rozpoczynającemi się od litery A do G włącznie, o ile na przeglądzie w roku ubiegłym zakwalifikowani zostali jako czasowo niezdolni do służby wojskowej (kat. B.).

Komisja Poborowa urzęduje w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2.

## Z UNIWERSYTETU

— **Nowy dziekan wydziału humanistycznego.** Na wydziale humanistycznym U. S. B. wybrany został nowym dziekanem na rok akademicki 1935/36 prof. Czyżowski.

## ZEBRANIA I ODCZYTY

— ODCZYT P. JANINY MIEDZIŃSKIEJ P. T. „WARUNKI PRACY W ROSJI SOWIECKIEJ I W POLCE" — zorganizowany przez Komitet Zblokowanych Organizacyj Kobiecych odbędzie się dziś t. j. 11 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu Federacji (ul. Orzeszkowej Nr. 11). Wstęp wolny dla Członkiń Organizacyj Zblokowanych i wprowadzonych gości.

— ZEBRANIE ORGANIZACYJNE B. SKAUTEK I SKAUTÓW Z LAT 1909 — 1918. W związku z projektem zorganizowania Koła b. skautek i skautów z lat 1909 — 18 zainteresowane osoby proszone są o przybycie na zebranie organizacyjne do Oficerskiego Kasyna Garnizonowego róg Mickiewicza i Wileńskiej we wtorek dnia 11 czerwca br. o godz. 19 (sala bibljoteczna I piętro). Informacyj udziela p. Mjr. Pfeiffer (ul. Portowa 23 — 24 lub 5 p. p. Leg).

## RÓŻNE

— **Wyjaśnienie.** Zdjęcia fotograficzne, umieszczone w „Kurjerze Wileńskim" w dniu 14-go ub. m. (portret Marszałka Józefa Piłsudskiego), 15 ub. m. (P. Marszałek przy pasjansie), 16-go (urna z ziemią) i 19 maja (fragmenty z pogrzebu ś. p. Zofji Kadenacowej) — wykonane zostały przez zakład L. Siemaszki.

— WSZYSCY PRACOWNICY NADLEŚNICTWA DRUSKIENIKI opodatkowali się w wysokości 1 proc. od poborów na przeciąg 6 miesięcy na rzecz budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego. Pierwszą ratę za m. b. przekazano na konto P. K. O. 146.111.

# Teatr i muzyka

### TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— **Dziś, we wtorek dnia 11.VI — przedstawienie w Teatrze na Pohulance zawieszone.**

### MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Dziś wewtore k dn. 11.VI o godz. 8.30 — ujrzymy słoneczną, posiadającą dużo humoru i poezji, doskonałą komedję J. Szaniawskiego „**Ptak**" — z M. Węgrzynem i N. Andryczówną w rolach głównych. Ceny propagandowe.

— Jutro, w środę dn. 12.VI o godz. 8.30 w. „**Tajemniczy Dżems**".

— **Najbliższe premjery.** W przygotowaniu na scenę Teatru Letniego są dwie sztuki. Komedja Z. Marynowskiego „Rozwód" w reżyserji W. Ścibora i Autora i wesoła farsa wiedeńska „Hurra jest chłopczyk".

Na scenie Teatru Wielkiego po „Morfium", dana będzie najnowsza komerja Cwojdzińskiego „Teorja Einsteina" — w wykonaniu zespołu Reduty.

— **Opera w Wilnie!** Już wkrótce otwarcie sezonu letniego w muszli Koncertowej w parku im. Gen. Żeligowskiego operą „Halka" w inscenizacji i reżyserji prof. A. Ludwiga. Partję tytułową odtworzy „słowik wileński" p. Wanda Hendrichówna.

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Występy M. Nochowiczówny. „Baron Cygański".** Dziś grana będzie w dalszym ciągu ciesząca się wielkiem powodzeniem, zaliczająca się do wybitniejszych utworów muzycznych świetna op. J. Straussa „Baron Cygański", która zyskała ogólne uznanie publiczności. W rolach głównych wystąpią: Nochowiczówna, Czechowska, Halmirska, Dembowski, Domosławski, Szczawiński i in. Akt 2-gi urozmaicają efektowne tańce w wykonaniu całego zespołu baletowego z Martówną i Ciesielskim na czele. Ceny letnie — zniżone.

— **„Gospoda pod Białym Koniem".** W piątek najbliższy wznowiona zostanie efektowna melodyjna op. Benatzkiego „Gospoda pod Białym Koniem".

# RADJO

## WILNO

WTOREK, dnia 11 czerwca 1935 roku.

6.30: Pieśń; 6.36: Gimnastyka; 6.50: Muzyka; 7.30: Pogadanka sportowo-turystyczna; 8.00: Audycja dla szkół; 8.05: Audycja dla poborowych; 8.20: Program dzienny; 8.25: Wskazówki praktyczne; 11.57: Czas i hejnał; 12.03: Kom. met. 12.05: Dziennik południowy; 12.15: Fantazje operowe (płyty); 13.00: Chwilka dla kobiet; 13.05: Piosenki starej Warszawy; 13.30: Z rynku pracy. 15.15: Rezerwa; 15.25: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 15.30: Koncert tria salonowego Jana Dworakowskiego; 16.00: Skrzynka PKO; 16.15: Francuskie pieśni popularne i berżerety z XVIII-go wieku; 16.30: Recital Godowskiego (płyty); 16.15: Codzienny odcinek prozy: „Z legend dawnego Egiptu"; 17.00: Koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk; 18.00: „Tancerze nocy" — pogadanka; 18.10: Minuta poezji — „Stepy Akermańskie". 18.15: Cała Polska śpiewa; 18.30: Ze spraw litewskich; 18.40: Chwilka spółdzielcza; 18.45: Z literatury skrzypcowej (płyty); Słowo wstępne Zofji Ławęskiej; 19.05: Program na środę; 19.15: Koncert reklamowy; 19.30: Koncert kameralny w wykonaniu krakowskiego Kwartetu kameralnego; 19.50: Pogadanka aktualna; 20.00: Rym i refren — felj. 20.45: Dziennik wieczorny; 20.55: Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 2100: Koncert symfoniczny w wyk. Ork. P. R. 22.00: Koncert chóru Dana; 22,30: Wiadomości sportowe ogólnopolskie; 22.40: Koncert Małej Ork. P. R.

# Na wileńskim bruku

### CAŁA „FAMILJA" W OGNIU „WALKI DOMOWEJ".

**Zgodnie z „tradycją" święta, spędzane przy alkoholu, pociągnęły za sobą cały szereg bójek i awantur typowo „świątecznych". Do większej bójki doszło na ulicy W. Pohulanka Nr. 27, gdzie w mieszkaniu inwalidy Wasilewskiego powstała prawdziwa „wojna domowa". Rozpoczęło się od tego, że Wasilewski podjechał wózkiem do swej matki i jakiemś twardem narzędziem uderzył ją po głowie. W tym czasie akurat wpadł do pokoju szwagier Wasilewskiego z żoną i stanął w obronie matki. W międzyczasie przybyli również pozostali członk. dość licznej rodziny. Nastąpił podział na dwie partje i wkrótce rozgorzała zażarta walka. W powietrzu fruwały kamienie, cegły przyniesione z podwórka, kije. towia ratunkowego, lecz lekarz i sanitarjusz części umeblowania i t. p.**

**Na miejsce wypadku wezwano karetkę pogo musieli czekać blisko 20 minut, zanim policja umożliwiła im wejście do mieszkania, ponieważ ranni w dalszym ciągu prowadzili między soba walkę. Dopiero po przewiezieniu rannych do innych mieszkań w rodzinie Wasilewskich nastąpiło „zawieszenie broni".** (e)

### BANDA ZŁODZIEJSKA KOBIET.

**Policja śledcza, prowadząc dochodzenia w sprawie ostatnich kradzieży mieszkaniowych wykryła dobrze zorganizowaną bandę złodziejską, składającą się wyłącznie z kobiet.**

**Aresztowane zostały: Anna Szuszkiewicz, Z. Sznitko oraz Felicja Hajdamowiczówna, wszystkie zamieszkałe w rejonie Nowego Świata. Kobiety te dokonywały kradzieży w biały dzień, przedostając się do mieszkań przez lufciki i otwarte okna.**

**Pozatem aresztowano trzy paserki, z których usług korzystała banda złodziejska kobiet. Są to Anna Gudaniec, Efrozyna Jarmułowicz oraz Anna Kupanowska (zaułek Kowieński 4).** (e)

### ZABÓJSTWO NA TRAKCIE BATOREGO.

**Wczoraj w nocy zabity został w czasie bójki z nieznajomymi podchmielonymi osobnikami przy ulicy Trakt Batorego Józef Machnicki (Belmont 23).**

**Jeden z napastników dźgnął go nożem w serce. Rana była śmiertelna. Zgon nastąpił niezwłocznie. Obecny podczas zajścia przyjaciel zamordowanego usiłował wyrwać nóż z rąk zabójcy i został pokaleczony w rękę. Dochodzenie trwa.**

### ŁOBUZERSKA NAPAŚĆ NA UCZNIA.

**Ubiegłej nocy nieznany sprawca napadł na przechodzącego ulicą Wileńską ucznia Woldemara Iwanowskiego (Wileńska 35) i uderzył go żelaznem narzędziem w głowę.**

**W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.** (e)



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2 — 3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1 — 3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupa Bandurskiego 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wyd. „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odpow. Witold Klimkiewicz